

## U świętej Jadwigi w Wilnie

U świętej Jadwigi w Wilnie po raz pierwszy zgromadził się taki tłum wiernych i dostojników kościelnych. Po raz pierwszy, bo na uroczystym ingresie relikwii. Odtąd król Polski i święta Kościoła katolickiego będzie miała stałe miejsce w stolicy Litwy: swoją kaplicę i ołtarz z relikwiarzem w odzyskującym dawny blask kościele ojców franciszkanów pw. Wniebowzięcia NMP na Piaskach. Co ciekawe, święta, którą określa się jako "matkę chrzestną Litwy" za życia podobno ani razu nie była na Litwie i do dziś w tym kraju jest różnie postrzegana, zwłaszcza w kręgach konserwatywnych historyków, wiążących z jej osobą uzależnienie Litwy od Polski.

Na uporządkowanie kaplicy, zgromadzenie funduszy i wzniesienie ołtarza potrzeba było aż dwóch lat. Przez te dwa lata relikwie św. Jadwigi nie spoczywały jednak gdzieś zamknięte, lecz pielgrzymowały po domach wiernych. Odtąd wierni będą przychodzić do Pani Wawelskiej przed jej piękny relikwiarz i ołtarz, stylistycznie dopasowany do zabytkowych wnętrz. Dopasowany, bowiem historycznie w tym miejscu mieściła się kaplica Matki Bożej Śnieżnej (mała kopia tego wizerunku widnieje w górnej części ołtarza). Tamten obraz ani ołtarz się nie zachowały, podobnie jak prawie całe wyposażenie wnętrza tej jednej z najstarszych świątyń Wilna. Kościół o. franciszkanów, nękany za czasów zaboru carskiego, potem komunistycznego, po raz kolejny się odradza, ale bez szans na odzyskanie dawnego wyglądu. Ojcowie pieczołowicie dbają o każdy zachowany zabytkowy element (np. Białą Madonę Brzemieną), ale też mają świadomość, że wnętrze świątyni musi powstać na nowo, nieść nowy przekaz ewangeliczny, na miarę XXI wieku.

Poświęcenie ołtarza św. Jadwigi - to kolejny ważny krok w odradzaniu się kościoła, właściwie tylko dzięki wsparciu wiernych. Moment symboliczny, przypadający w roku 15-lecia beatyfikacji królowej i 625. rocznicy chrztu Litwy. Rocznicą chrztu na Litwie nie była jakoś szczególnie obchodzona - trwają przygotowania do 600-lecia chrztu Żmudzi w 2013 r. Dwuletnie przygotowania do poświęcenia ołtarza św. Jadwigi - jak twierdzi inicjator przedsięwzięcia o. Marek Dettlaff - wynikły chyba z woli samej świętej. Dzięki temu "odwiedziła" wiele rodzin, zarówno polskich, gdzie nie trzeba było jej przedstawiać, jak i litewskich, gdzie niejedno umysł i niejedno serce musiała otworzyć. Ale też właśnie w środowisku litewskim znalazło się wielu donatorów, wspierających budowę nowego ołtarza-tronu dla królowej, która wprowadziła Litwę do cywilizacji zachodnioeuropejskiej (przypomnijmy, że w 1386 r. Jagiełło nie został wcale przez nią ochrzczony, a jedynie odnowił chrzest w obrządku łacińskim - już w dzieciństwie będąc ochrzczony przez swą matkę, księżną twerską Juliannę jako "rab bożyj Jakow").

Uroczysta intronizacja, bo chyba trudno mówić o "wprowadzeniu" relikwii dwa lata po fakcie, miała - jak przystało na św. Jadwigę - charakter międzynarodowy. Zabrakło chyba tylko Francuzów, których oku niewątpliwie miłe byłyby lilie Andegawenów na sukni świętej, widniejącej w głównej niszy ołtarza. Liturgii, odprawianej po łacinie, po litewsku i po polsku, przewodniczył metropolita wileński kard. Audrys Juozas Bačkis, a mszę koncelebrowali: abp Luigi Bonazzi, nuncjusz apostolski na Litwie, Łotwie i w Estonii, ordynariusz wiłkowyski bp Rimantas Norvila (on też w Konferencji Episkopatu Litwy od 2002 r. przewodniczy Radzie ds. łączności z Konferencją Episkopatu Polski), o. Jacek Ciupiński, asystent generalny z Rzymu, Minister Prowincjalny o. Jan Maciejowski, a także księża z Litwy i Polski (ci ostatni przybyli wraz z pielgrzymami). Nie zabrakło elementu węgierskiego: razem z przedstawicielami polskiej dyplomacji modlił się Ambasador Węgier na Litwie Zoltán Pecze (ojciec św. Jadwigi, Ludwik Węgierski, na Węgrzech zwany jest Wielkim i zaliczany jest w poczet największych monarchów korony św. Stefana).

Formalnie św. Jadwiga nie jest określana patronką Polski (ten tytuł jest zarezerwowany dla św. Wojciecha i św. Stanisława, dlatego też właśnie im dedykowana jest wileńska katedra), ale patronką Polaków i apostołką Litwy. (Patronem Litwy jest z kolei św. Kazimierz). Ostatnio coraz częściej św. Jadwiga nazywana jest patronką Europy Środkowo-Wschodniej, by podkreślić jej wagę i znaczenie dla tzw. nowej czy też - młodszej - Europy. Pojęcie "patronki Polaków", wykraczające poza granice państwa, a jednocześnie - przez samą postać świętej - nawiązujące do historii narodu polskiego, czyni z niej

swoistą patronkę Polonii i Polaków rozsianych po świecie. Ta idea przyświecała największemu promotorowi kultu św. Jadwigi, papieżowi Polakowi Janowi Pawłowi II. W obecnych realiach litewskich, podobnie jak przed wiekami, św. Jadwiga może stać się patronką polsko-litewskiego pojednania i przebaczenia, przypominać o wspólnej wielkości, a nie zadrach i urazach. Nieprzypadkowo chyba Święta Królowa postanowiła przybyć do Wilna właśnie teraz...

Kult jednak wyrażają wierni, nie kaplice, ołtarze czy nawet relikwie. Obserwując oddanie, z jakim franciszkanie podjęli się szerzenia nowego kultu "na wileńskim bruku", kultu wciąż napotykanego nieufność lub wręcz nieprzychylność w sercach wielu Litwinów, można wierzyć, że przy pomocy Pani Wawelskiej wszystko uda się odmienić, a 8 czerwca, kiedy to obchodzone jest wspomnienie św. Jadwigi, stanie się kolejnym wielkim świętem kościelnym dla wiernych nie tylko z Wilna i Wileńszczyzny.

Zdjęcia: Jan Wierbiel

Montaż: Paweł Dąbrowski